

PIOTR DOBROWOLSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## „Odzyskiwanie” – maska kolonizacji

Arkadiusz Kalin (2019), *Mit Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.

Ziemie dołączone do Rzeczypospolitej na mocy postanowień konferencji poczdamskiej, odbywającej się pomiędzy 17 lipca a 2 sierpnia roku 1945, zajmowane były przez Polaków już kilka miesięcy wcześniej, w stosunkowo krótkim czasie po zakończeniu toczonych na nich działań wojennych. Następującym w kolejnych miesiącach i latach migracjom osadników przybywających na zachód – nie tylko „repatriantów” z utraconych Kresów Wschodnich, ale także, stanowiących większość ludności napływowej, przybyszów z Polski centralnej i południowej, a pomiędzy rokiem 1947 i 1950 także osób przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” – odpowiadały wysiedlenia zastanych tam mieszkańców niedeklarujących narodowości polskiej: Niemców, ale też Mazurów czy Kaszubów. Działania te łączyły się z zagarnianiem majątku pozostawionego przez uchodźców, grabieżczym szabrem oraz praktyką zacierania świadectw kulturowego dziedzictwa niemieckiego na zajętych terenach, co wiązało się m.in. ze spolszczaniem zastanych nazw miejscowych.

Skala dokonywanej w szybkim tempie kolonizacji przyłączonych do Polski ziem zachodnich była niezwykła nie tylko w odniesieniu do historii państwa

i narodu polskiego, ale i całej nowożytnej Europy. Działania te legitymizowano w sposób szczególny – poprzez dyskursywne wprowadzenie kategorii „odzyskania”. Uprawomocniała ona przejmowanie zdobyczej ziemi i wszystkiego, co się na niej znajdowało. Wywłaszczenie i wysiedlenie dotychczasowych mieszkańców miast, miasteczek i wsi znajdujących się na zajmowanych terytoriach – niejednokrotnie traktowane jak forma zemsty na narodzie obarczonym winą za rozpętanie II wojny światowej i wieloletnią okupację Polski – a także początkowe „wyzyskiwanie” obszarów o niepewnej przynależności państwowej (np. wysyłanie cegieł z rozbiórek nawet w pełni zachowanych budynków do odbudowywanej Warszawy) usprawiedliwiane było przez narrację o „powrocie” tych ziem „do macierzy”. Sprzyjała ona także asymilacji ludności napływowej na zajętych terytoriach, które Małgorzata Mikołajczak, odnosząc się do „lubuskiego eksperymentu”, określiła mianem „ukorzenia”. Osadnictwo wymagało przy tym odpowiedniego podłoża ideowego: „Z dzisiejszej perspektywy [...] patrzeć nań można jako na «kolonizowanie» dokonywane w podwójnym – historycznym oraz aktualnym planie, jako na «ukorzenie» obejmujące wymiary głębi i powierzchni” (Mikołajczak 2011: 14)<sup>1</sup>.

W polskim piśmiennictwie naukowym nie istniało dotychczas pełne opracowanie dotyczące procesu przejmowania i polonizacji tzw. Ziemi Odzyskanych widzianego w perspektywie postkolonialnej. Praktyka ta, opisana jako kolonizacja terenów przyłączonych do Polski po II wojnie światowej, stała się przedmiotem gruntownej analizy i dyskusji, zaproponowanych na kartach wydanej w roku 2019, pierwszej ukierunkowanej krytycznie polskiej monografii naukowej. *Mit Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej* to książka imponująca zarówno ze względu na swoją zawartość merytoryczną, jak i na rozmiary<sup>2</sup>. Jej autorem jest Arkadiusz Kalin, literaturoznawca z Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, zajmujący się współczesną

- 1 Podobnych określeń użyłem w artykule, w którym prezentowałem temat kolonizacji ziem zachodnich w praktyce współczesnego teatru polskiego (Dobrowolski 2013).
- 2 Chciałbym tu zwrócić uwagę przede wszystkim na merytoryczną jakość wywodu zaproponowanego przez Arkadiusza Kalina, który jasno formułuje tezy badawcze, a proponowane przez niego – czasami nieoczywiste – rozstrzygnięcia cechuje bezkompromisowość. Na marginesie muszę wspomnieć jednak także o monumentalnej objętości *Mitu Ziemi Odzyskanych w literaturze* i o ogromnej liczbie celnie wykorzystywanych odniesień do źródeł reprezentujących przeróżne dyscypliny nauki oraz funkcjonujących w odmiennych obiegach społecznych. O skali monograficznego przedsięwzięcia świadczy zarówno naukowy poziom, jak i objętość omawianej przeze mnie monografii, której 628 stron wypełnionych zostało gęstym faktograficznie i edycyjnie tekstem, w którego powstanie zaangażowany został gigantyczny (zwłaszcza w odniesieniu do jednego autora, a nie

literaturą polską ze szczególnym uwzględnieniem lokalnych relacji polsko-niemieckich i literatury pogranicza, które bada, wykorzystując perspektywę postzależnościową. We wstępie autor wyjaśnia znaczenie powołanej na potrzeby swojego wywodu i kluczowej dla niego kategorii „mitu Ziem Odzyskanych”:

Mit Ziem Odzyskanych postrzegam jako projekt kolonizacyjny, przygotowywany ideowo długo przed rokiem 1945 w tzw. myśli zachodniej – do jego sformułowania przyczyniła się polska reakcja kulturowa na wcześniejszą ideologię prusko-bismarckowską, rozwinięty został następnie w opozycji do hitlerowskiego planu kolonizacji Wschodu (Generalplan Ost). W związku z tym przedstawiam mit „odzyskania” w perspektywie „prehistorii” jego kluczowych komponentów sięgającej XIX w. Mit Ziem Odzyskanych stanowi w tej optyce konsekwencję lub też ostatni etap sporu polskiego i niemieckiego (pruskiego) nacjonalizmu, który w obu przypadkach wytwarzał pokrewne – także na zasadzie opozycji – konstrukcje symboliczne (Kalin 2019: 13).

Wyeksponowane w tytule książki Kalina pojęcie „mit Ziem Odzyskanych” opisane zostało przez niego jako długoterminowy „projekt kolonizacyjny”, którego praktyczna realizacja rozpoczęła się na początku roku 1945, wraz z przekroczeniem przedwojennej zachodniej granicy Polski przez Armię Czerwoną. Rozpropagowanie mitu odzyskiwania pozwoliło władzom Polski Ludowej na dyskursywne, moralne usprawiedliwienie powojennej kolonizacji zdobytych terytoriów i propagandowe przesłonięcie faktu utraty dużo większych terytoriów na wschodzie. Kolonizacja tzw. Ziem Odzyskanych nie była realizacją nowego, doraźnie stworzonego planu. Choć wcielała w życie zamysł Stalina, niepodzielnie rządzącego Związkiem Radzieckim, będącym *de facto* kolonizatorem Polski, i przełamywała tak dwubiegunowe, binarne zależności pomiędzy kolonizatorem i kolonizowanym, odpowiadała idei stworzonej przez polskich nacjonalistów na długo przed wybuchem II wojny światowej. Świadomość tej perspektywy skłania do poszukiwania źródeł mitu Ziem Odzyskanych, który stał się dyskursywnym narzędziem przekonującym Polaków do realizowanej przez komunistów misji kolonizacyjnej na ziemiach zachodnich. Jednym z najważniejszych, wykorzystywanych przez propagatorów idei „odzyskania” narzędzi kulturowych, co w przekonujący i ciekawy sposób wykazuje Kalin, była literatura. Przywoływana kilkakrotnie w *Micie Ziem Odzyskanych w literaturze*

pracującego wspólnie zespołu) aparat badawczy – zamieszczona na końcu bibliografia liczy około 900 pozycji.

Kamila Gieba zaproponowała nawet stworzenie specyficznej kategorii twórczości pisarskiej, wyznaczonej ze względu na jej funkcjonalność, a nie tematykę czy miejsce powstania: „Przez literaturę tzw. Ziemi Odzyskanych rozumiem korpus tekstów fundujących mitologię powrotu na tereny traktowane oficjalnie jako prapolskie czy też rdzennie polskie” (Gieba 2018: 44). Idea „odzyskania” tych ziem narodziła się przed wybuchem wojny, a jej pierwsze symptomy sięgają czasów sprzed odzyskania przez Polskę niepodległości.

## 1. Polski kolonializm

Powołana w roku 1930 w wyniku przekształcenia organizacji funkcjonujących od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości Liga Morska i Kolonialna w przededniu wybuchu II wojny światowej liczyła niemal milion członków, wśród których znajdowali się również wysocy rangą urzędnicy państwowi. Chociaż formułowane przez Ligę retoryczne żądanie zamorskich kolonii dla Polski nigdy nie zostało zrealizowane, w dwudziestoleciu międzywojennym wyobraźnię wielu Polaków rozpałały fantastyczne marzenia dotyczące przejęcia kontroli nad terytoriami leżącymi w Angoli, Liberii, Brazylii, Mozambiku czy na Madagaskarze (zob. Kowalski 2010). Aspiracje te przypominane są w ostatnich latach jako interesujące świadectwo przedwojennej polskiej myśli nacjonalistycznej, która nie ograniczała się jedynie do spraw wewnętrznych, ale miała także zabarwienie kolonialne. Starając się nadrobić spowodowaną zaborami nieobecność Rzeczypospolitej w wyścigu światowych potęg, od kilkudziesięciu lat zajmujących kolejne podbijane terytoria na całym globie, kreślono spóźnione plany zamorskich ekspansji: kulturowych, gospodarczych i militarnych. Współcześnie ambicje te przypominane są coraz częściej nie tylko w ramach analizujących dyskurs kolonialny postzależnościowych badań naukowych, ale także w obiegu popularnym i artystycznym, o czym świadczą liczne publikacje prasowe, reportaże, wystawy<sup>3</sup>, teksty dramatów czy tematy spektakli teatralnych<sup>4</sup>.

3 Pośród licznych prezentacji o charakterze historycznym wyróżniają się wystawy artystyczne w galeriach sztuki współczesnej, np. Janek Simon, *Morze*, Galeria Raster, Warszawa 08.05–02.06.2010 czy *Nowy Region Świata / A New Region of the World*, kuratorki: Anna Bargiel, Olga Stanisławska, Bunkier Sztuki, Kraków 09.09–12.11.2017 (towarzysząca Festiwalowi Conrada 2017).

4 Krytyczne ujęcie tematyki kolonialnej, zarówno w wersji historycznej, jak i współczesnej, pojawia się w kilku spektaklach teatralnych. Szczególnie znaczące otwarcie w perspektywie postkolonialnej proponowały widowiska: B. Frąckowiak, W. Szczawińska,

Polski kolonializm nie ograniczał się jednak tylko do manifestowanych w dwudziestoleciu międzywojennym postulatów dotyczących zajmowania egzotycznych terytoriów zamorskich. Krytyczna analiza praktyk zawłaszczania w rozważaniach dotyczących stuletniej historii odrodzonej po zaborach Polski, a także relacji zależnościowych obecnych w stosunkach narodowościowych niezależnie od istnienia polskiej państwowości, nie może odnosić się dziś tylko do snów o tropikalnej potędze, które łatwo lekceważyć jako wyraz przeszacowanych ambicji części mieszkańców młodego państwa. Ugruntowane i wykorzystywane na przestrzeni dziejów zależności, wraz z towarzyszącym im wachlarzem rozmaitych aspektów politycznych, ekonomicznych i społecznych, przejawiały się także jako wzmożone formy ekspansji i wycisku na terenach, na których etniczni Polacy dominowali, choć stanowili mniejszość. Przede wszystkim – na Kresach Wschodnich. Znacznie słabiej rozpoznany dzisiaj wyrazem polskich ambicji kolonialnych była, manifestowana przez przedstawicieli narodowej prawicy już w pierwszych dekadach XX wieku, myśl dotycząca przejęcia obszarów leżących na wschodzie państwa niemieckiego. Postulat ten, zrealizowany po drugiej wojnie światowej, kilkanaście lat wcześniej wysuwany był m.in. przez Ludwika Popławskiego (zob. Prokop-Janiec 2011) i Mściwoja Łahodę (właśc. Bolesława Jakimiaka) (Łahoda 1918), wpisujących go w polityczne cele Romana Dmowskiego, który za największe zagrożenie dla Polski nie uważał Rosji ani Związku Radzieckiego, a właśnie Niemcy. Paradoksalny, zwłaszcza wobec deklarowanej antyrosyjskości współczesnych admiratorów polskiej myśli nacjonalistycznej, może wydawać się fakt, że sformułowany przez Łahodę postulat oparcia zachodniej granicy odradzającego się po I wojnie światowej państwa na Odrze i Nysie Łużyckiej zrealizowany został niespełna 30 lat później dzięki militarnemu zaangażowaniu Związku Radzieckiego.

## 2. Dyskurs władzy

Wydana w roku 2019 książka Kalina zawiera wyczerpującą analizę praktyk kolonialnych na przyłączonych do Polski po II wojnie światowej ziemiach zachodnich, prezentując także ich dalekosiężne konsekwencje i współczesne

*W pustyni i w puszczy z Sienkiewicza i innych*, reż. B. Frąckowiak, Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu, premiera 11.06.2011, J. Genet, *Murzyni*, reż. I. Gańczarczyk, Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy, premiera 17.01.2015, czy P. Sakowicz, *Masakra*, Międzynarodowe Centrum Kultury Nowy Teatr, premiera 09.01.2019, oraz dramat Magdy Fertacz, *Śmierć Kalibana. Śpiewka ludowa*, „Dialog” 2012, nr 3.

echa. Syntetyzując różnorodne źródła historyczne, cząstkowe opracowania i artystyczne teksty literackie odnoszące się do zagadnienia wskazanego w tytule tomu, znakomicie realizuje założenia nowoczesnej humanistyki interdyscyplinarnej. Jej autor, łącząc namysł teoretyczny z krytycznym spojrzeniem na przeszłość przez pryzmat dyskursów funkcjonujących w różnych obiegach i odmiennych przestrzeniach społecznych, odkrywa przed swoimi czytelnikami reguły sprawowania władzy za pośrednictwem wiedzy wytwarzanej i dystrybuowanej w celach politycznych (zgodnie z zależnością wskazaną przez Michela Foucaulta, zob. Foucault 2002).

Dzięki pogłębionej, wieloaspektowej analizie fenomenu Ziem Odzyskanych i wskazaniu performatywnej skuteczności funkcjonowania pojęć stosowanych w ich opisie monografia Kalina jest nie tylko fascynującym źródłem informacji historycznych, ale także przestrzenią refleksji o charakterze politologicznym, socjologicznym, kulturoznawczym i literaturoznawczym, wszechstronność podjętego tematu ujmując w antropologiczne ramy nadrzędnej kategorii mitu. Pięć rozdziałów składających się na pierwszą część omawianego tomu dotyczy praktyki kulturowej kreacji tytułowego mitu Ziem Odzyskanych, który – będąc celowo stworzonym, konceptualnym fenomenem – okazuje się produktywnym wirus. Cechujące go właściwości pozwalają na replikację, namnażanie się i ewolucję. Narracja o „odzyskaniu” staje się dzięki temu składnikiem innych opowieści, niejako infekując prezentowany w nich sposób widzenia i opisywania rzeczywistości. Zarówno te wpływy, jak i próby ich immunologicznego odpięcia, zostają przywołane przez Kalina w drugiej części monografii, w której omówiona zostaje polska literatura nawiązująca do tematu Ziem Odzyskanych. Wiele z przywoływanych i interpretowanych tekstów przyczyniało się do mitologizacji wskazanych w tytule terenów, choć część z nich przeciwstawiała się tej tendencji.

Przywołania różnorodnej twórczości literackiej zorganizowane zostały przez Kalina tematycznie, a nie chronologicznie, co pozwoliło mu wykazać karierę wybranych tendencji, zmienność promowanych perspektyw i ewolucję stylistyk. Efekt ten szczególnie wyraźnie zaznacza się w rozdziale dotyczącym reportażu. Chociaż inicjuje go wspomnienie *Wiatru od morza* Żeromskiego (1922), właściwa prezentacja zaczyna się wraz z pojawieniem się nawiązań do przedwojennych tekstów propagujących słowiańskość ziem zachodnich: *Na tropach smętka* Melchiora Wańkowicza, reportaży podróżniczych Jędrzeja Giertycha i popularyzującego nacjonalistyczny punkt widzenia książki Józefa Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy*. Kalin nie ogranicza zakresu przywoływanego przez siebie materiału, przedstawiając czytelnikowi obszerny przegląd interesujących go tekstów. Omawia zarówno wczesne, nieskażone jeszcze komunistyczną

ideologią, choć już promującą ideę „odzyskania” powojenne reportaże z ziem zachodnich, jak i późniejsze, socrealistyczne piśmarstwo reportażowe. Wspomina też odwilżową twórczość rewidującą sielski obraz kolonizowanych Ziemi Odzyskanych, jako jeden z pierwszych tego typu utworów wskazując reportaż Mariana Brandysa z roku 1957 zatytułowany *Na granicy*. Dalej przypomina jednak, że na powrót do praktyki mitologizującej „odzyskanie” nie trzeba było długo czekać. Sztandarowym jej przykładem uczynił opublikowany w roku 1963 reportaż Tadeusza Zimeckiego *Polska Hiroszima*. Opisane w nim wojenne zniszczenia niemieckiego Kostrzyna zaprezentowane zostały jako efekt rujnujących miasto działań niemieckich, co zestawiono z tragedią miasta japońskiego – tytułowej ofiary bomby atomowej. Legitymizująca polskie prawa do Kostrzyna mistyfikacja stworzona została nie tylko przez tytuł, ale też poprzez sugestie przypisujące zdobycie „polskiej Hiroszimy” 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, której oddziały, choć stacjonowały w okolicy, nie brały udziału w prowadzonej przez Armię Czerwoną ofensywie na miasto. Reporterska, warunkowana politycznie mitotwórcza manipulacja określona została przez Kalina jako „wyraźna korekta prawdy historycznej” (Kalin 2019: 408), realizująca założenia mitu „odzyskania”. Część przekonań, warunkowanych przez ten właśnie mit, odżywa również w reportażach tworzonych po roku 1989, także – najbardziej współczesnych. Omówione w *Micie Ziemi Odzyskanych w literaturze* teksty Włodzimierza Nowaka, Andrzeja Stasiuka i Ziemowita Szczepka, którego twórczość nie jest traktowana przez autora bezkrytycznie, często sprzyjają rewizji i weryfikacji znaczeń widmowych powrotów mitu odzyskania.

Jakość przeprowadzonej przez Kalina analizy wykorzystanych źródeł historyograficznych – dokumentów, wypowiedzi publicystycznych, pism realizujących cele polityczne, a także tekstów reporterskich, fikcjonalnej prozy i opracowań naukowych – dostarcza kolejnych, przekonujących argumentów świadczących o trafności i celowości stosowania metod literaturoznawczych w badaniach przeszłości. Celne prezentacje literatury (m.in. najważniejszych pozycji w dorobku niezwykle płodnego prozaika Eugeniusza Paukszty („epika polskiego Zachodu”, Kalin 2019: 431), wartościowej, plebejskiej prozy Zygmunta Trziszki, tekstów Natalii Bukowieckiej-Kruszony, Zdzisława Morawskiego czy należących do – bliższej współczesności, przyczyniającej się do dekonstrukcji mitu Ziemi Odzyskanych – „literatury małych ojczyzn/obczyzn”) oraz sprawne wykorzystanie narzędzi oferowanych przez dyskurs postkolonialny pozwalają autorowi na wielowymiarowe rozsadzenie ram zakreślonych w tytule. Choć sugerowany nim zakres organizuje całość wywodu, jego granice niejednokrotnie stają się pretekstem do szerszych refleksji. Kalin nie ogranicza bowiem analizowanego materiału do źródeł literackich, a prezentowanych odniesień geograficznych –

jedynie do Ziemi Lubuskiej. Niejednokrotnie prowadzi swojego czytelnika przez cały zachodni pas współczesnej Polski, a także na Kresy Wschodnie, Mazury i Zaolzie. Szeroka perspektywa geograficzna, historyczna i społeczna, ale również wykorzystanie różnorodnych odniesień teoretycznych prowokują go do formułowania niezwykle produktywnych, wszechstronnych diagnoz. Pozwalają one na refleksję odnoszącą się do różnorodnych praktyk sprawowania władzy za pomocą dystrybucji i popularyzacji określonych dyskursów warunkujących postrzeganie rzeczywistości.

Równocześnie trzeba jednak zaznaczyć, że liczne dygresje, które poszerzają czasowy i przestrzenny zakres prezentacji w *Micie Ziemi Odzyskanych w literaturze* oraz podnoszą lekturową atrakcyjność tej publikacji, przyczyniają się do pewnego rozrzedzenia – z założenia przecież niezwykle ważnych w omawianej pracy – odniesień regionalnych. W efekcie refleksja na temat Ziemi Lubuskiej przysłonięta zostaje przez całościową wizję ziem zachodnich, której obecność uzasadnia autorska tendencja do twórczego teoretyzowania: wskazywania ogólnych reguł i formułowania szerszych wniosków. Krytyczna lektura, której Kalin poddaje analizowany przez siebie materiał, wynagradza niedogodności możliwego przeciążenia czytelnika jego monografii. W zamian autor oferuje bowiem odkrywczy, oryginalny i nowatorski opis wielopoziomowych praktyk kolonialnych – zarówno rozgrywanych dyskursywnie na płaszczyźnie polskiej mentalności zbiorowej, jak i manifestowanych jako stosunek przybyszów do zajmowanych terytoriów i zamieszkujących je „autochtonów”.

Centralnym pojęciem badań i refleksji proponowanych w oparciu o krytyczną lekturę materiałów historycznych i ich współczesnych analiz czyni Kalin – wspomnianą przeze mnie wyżej jako zrodzoną w kręgu przedwojennych nacjonalistów, rozpropagowaną zaś przez powojennych komunistów – kategorię „odzyskania”. Choć trudno dziś obiektywnie ocenić, czy „mit Ziemi Odzyskanych” był najważniejszym, jak sugeruje autor, tożsamościowym mitem Polski Ludowej<sup>5</sup>, jego nośność znaczeniowa i powszechność występowania nie budzi wątpliwości. Popularność figury, która przez swoich propagatorów i zwolenni-

5 „Wykorzystuję propagandową nazwę Ziemi Odzyskane dla całego okresu 1945–1989 jako społecznie rozpoznawalny idiom długotrwałego mitu politycznego i określenie oddające kolonialny i pokolonialny (post-kolonialny) status tych terytoriów, który je zdefiniował kulturowo na dziesięciolecie [...]. Pojęcie to oznaczało kompleks zagadnień kulturowo-ideologicznych odnoszących się nie tylko do specyfiki danego terytorium, ale było też (a może przede wszystkim) elementem powojennej redefinicji polskiej tożsamości narodowej jako takiej, pełniło istotną funkcję w tworzeniu nowej «wspólnoty wyobrażonej»” (Kalin 2019: 93–94).

ków nigdy nie była nazwana „mitem”, wzmocniała jej doskonała przystawalność do promowanej przez komunistyczne władze, obowiązującej wizji historycznej i społecznej. Podnosiło to praktykę tworzenia i utwierdzania wskazanego mitu do rangi niezwykle ważnego elementu polityki – zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Programowo kształtował on także wizję przeszłości, co dziś określane jest mianem „polityki historycznej”. W ten sposób mit Ziemi Odzyskanych pozostawał w ścisłej zależności z każdym z wymienionych obszarów rzeczywistości, które – zarówno w pierwszych, jak i późniejszych latach istnienia PRL – tworzył i przez które był współkształtowany.

### 3. Biała plama

W tekstach pisanych w latach 1945–1946 obecne są jeszcze odniesienia do ziem zachodnich, w których używane jest określenie „kolonizacja”, co zostaje skrupulatnie odnotowane przez Kalina. Jednak po roku 1946 pojęcie to w zasadzie przestało pojawiać się w kontekście Ziemi Odzyskanych, co mogło wiązać się z powołaniem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (cenzura), a także z autocenzurą samych autorów, ulegających presji (kierowanego przez Władysława Gomułkę) Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Odtąd nie było już mowy o kolonizacji ziem zachodnich, a słowo to zastąpione zostało przez „repolonizację” – w praktyce użycia tego określenia szczególne znaczenie miało akcentowanie przedrostka „re-”. Jaki czynnik sprawił, że – nawet współcześnie, po ponad dwudziestu latach od pojawienia się refleksji postkolonialnej w odniesieniu do Polski i Polaków, w czasie rosnącego zainteresowania tym nurtem w badaniach humanistycznych – niewielu badaczy zajmuje się tematem kolonizacji ziem zachodnich? Ekspansja na tereny sięgające Odry i Nysy Łużyckiej odbywała się już w pierwszych miesiącach roku 1945, a więc jeszcze przed ustaleniami powziętymi przez przywódców zwyciężskich mocarstw na konferencji w Poczdamie, a przejmowanie niemieckich kresów wschodnich z rąk Armii Czerwonej dokonywało się zwykle kilka miesięcy po ich zdobyciu (w komunistycznej retoryce kolonialnej nazywanym „wyzwoleniem”), np. Zielona Góra przekazana została polskiej administracji w czerwcu, a Szczecin – dopiero w lipcu 1945 roku. Przyczyniało się to od ukrócenia powszechnych grabieży, gwałtów i zniszczeń dokonywanych przez Rosjan, traktujących zajęte tereny niemieckie jak przejściowe mienie zdobyczne. Rozpoczął się etap kolonizacji i osiedlania się polskich osadników.

Ciąg wspomnianych zdarzeń oraz ich konsekwencje również we współczesnym piśmiennictwie bardzo rzadko określane są jako „kolonizacja”. Jaki mechanizm sprawił, że pojęcie to zostało, jak stwierdza Kalin, „wyrugowane

ze słownika mitu Ziemi Odzyskanych” (Kalin 2019: 53)? Można się domyślać, że to efekt trwałego sukcesu wewnętrznej propagandy z czasów Polski Ludowej, która aneksję ziem zachodnich skutecznie prezentowała jako „odzyskiwanie”, a dokonywane na nich wysiedlenia i postępującą dominację kulturową – jako „repolonizację”. W rzeczywistości komunistycznej wszelkie inne głosy były kompromitowane i zwalczane przez władze traktujące je jako przykład niemieckiego rewizjonizmu, co pozbawiało je racji bytu. Mit Ziemi Odzyskanych przyczynił się do utrwalenia dokonanej kolonizacji jako „sprawiedliwości dziejowej”, co wymuszało rezygnację z określenia deprecjonowanego w komunistycznym słowniku. Taką sugestią wysuwa też Kalin, wykorzystując przy tym cytaty z artykułu Zbigniewa Czarnucha, należącego do nielicznych autorów nieunikających „wyrugowanego” określenia:

Stosunek do Niemców był oparty na podłożu złagodzonej zasady odwetu, a relacje wobec ich dziedzictwa oparto na wzorach kolonialnych, czyli pogardy dla kultury tubylców lub jej polonizacji. Zajęcie cudzej zagrody i likwidacja śladów pobytu poprzednich gospodarzy, przestało w tym kontekście być aktem nagannym. Było aktem dziejowej sprawiedliwości, przejawem patriotyzmu i demonstracją cnót obywatelskich (Czarnuch 2010: 13–14).

W komunistycznej, z założenia internacjonalistycznej wizji świata konieczne było wyjaśnienie dokonanego przesunięcia polskich granic na zachód względem ich linii przedwojennej oraz uzasadnienie wysiedleń autochtonów. Służyła temu zmiana słownika, w którym była mowa nie o zdobywaniu rdzennie niemieckich miast (jak Landsberg – Gorzów Wielkopolski, Kalin 2019: 182), a o ich „wyzwalaniu”. Zajmowanie terytoriów, nawet nigdy nie należących w granicach państwa polskiego, nazywano „odzyskiwaniem”, a praktykę pozbawiania majątku ludności niemieckiej i kulturowego kolonizowania jej dotychczasowej przestrzeni życiowej – „repolonizacją”.

Kluczową rolę w ramach praktyki performatywnej zmieniania rzeczywistości przez dyskurs pełnił mit „odzyskiwania”, skryształizowany w nazwie i w ideologii Ziemi Odzyskanych. Jego prawodawcy korzystali z argumentów wypracowanych jeszcze przed wojną przez polskich nacjonalistów. Po zakończeniu działań wojennych ten właśnie mit zjednoczył we wspólnej wizji ich powojennych sympatyków, działających zgodnie z wolą Związku Radzieckiego przedstawicieli władzy komunistycznej i wysokich hierarchów kościoła katolickiego (Kalin wymienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, biskupa Kazimierza Majdańskiego i biskupa Bolesława Kominka (zob. Kalin 2019: 175), których

poglądy z pewnością podzielali też inni przedstawiciele duchowieństwa). Dążąc do wytworzenia jednomyślnego dyskursu dotyczącego przyłączenia do Polski zdobycznych ziem poniemieckich, te trzy, pozornie całkowicie nieprzystające do siebie ośrodki funkcjonowały w niezwerbalizowanym, ale zgodnym porozumieniu. Opierało się ono na narracjach mających charakter „koniecznej fikcji”<sup>6</sup> maskującej praktyki kolonialne. Wspólnotowy, ogólnonarodowy interes wymagał od Polaków znalezienia sposobu na życie w nowym europejskim porządku geopolitycznym, który umieścił ich w orbicie kolonialnych wpływów Związku Radzieckiego. Rozumieli to przedstawiciele każdej z wymienionych stron, na co dzień toczących spory na wielu innych polach, w imię realizacji partykularnych, odpowiadających im celów gotowi wspólnie utwierdzać mit „odzyskania”.

#### 4. Etnocentryzm i mity etnogenetyczne

Przejęte przez Polskę po II wojnie światowej wschodnie ziemie niemieckie stanowiły jedną trzecią jej nowego, powojennego terytorium (przy czym obszar utraconych Kresów Wschodnich obejmował niemal połowę obszaru Rzeczypospolitej sprzed wybuchu II wojny światowej). Przeobrażenia politycznej mapy Europy doprowadziły do gwałtownych zmian demograficznych: szacuje się, że migracje na terenach znajdujących się pomiędzy utraconymi Kresami Wschodnimi a pozyskanymi kresami zachodnimi objęły około 30 milionów ludzi (Sienkiewicz, Hryciuk, red. 2008: 21). „Repatriacje”, których celem było wytworzenie jednolitego etnicznie państwa narodowego, obejmowały nie tylko migracje Polaków zza nowej wschodniej granicy, ale też przesiedlenia Ukraińców i Łemków w ramach akcji „Wisła” oraz masowe przemieszczenia Niemców, jedynie z niewielkimi bagażami opuszczających kolonizowane ziemie. Podległe Związkowi Radzieckiemu, komunistyczne władze Polski Ludowej cenzurowały temat utraty Kresów Wschodnich, niejako w zamian proponując aktualizację opowieści o polskim „powrocie do macierzy”<sup>7</sup>: na ziemie, które ponad tysiąc lat

6 Słabo rozpoznana w Polsce, stworzona przez Homiego Bhabhę kategoria „necessary fiction”, kładzie nacisk na „konieczność” wykorzystania pozytywnej roli niedeprecjonowanej „fikcjonalności” w tworzeniu protetycznej tożsamości postkolonialnej (Bhabha 1984, zob. Kledzik 2013).

7 Pojęcie „ziem macierzystych” stworzone zostało przez Zygmunta Wojciechowskiego, wpływowego historyka i przedwojennego ideologa Narodowej Demokracji. Jego propozycja znakomicie legitymizowała kolonizację wschodnich ziem niemieckich, ponieważ, jak zauważa Kalin, „polskie ziemie macierzyste oznaczały zasięg terytorialny pokrywający się z państwem Mieszka I, a więc uwzględniały większość przejętych po wojnie terenów państwa niemieckiego (z wyjątkiem Prus Wschodnich)” (Kalin 2019: 88).

wcześniej miały znajdować się we władaniu księcia Mieszka I. Mit piastowski był jednym z najważniejszych elementów tworzących podwaliny dla „mitu odzyskania” – konceptualnej, jedynie częściowo motywowanej historycznie figury, performatywnie maskującej dokonującą się kolonizację ziem zachodnich pozyskanych w wyniku działań wojennych. Rozbudowany – wieloskładnikowy i wieloaspektowy – kompleks mityczny pozwalał na uznanie nieniemieckich autochtonów z ziem zachodnich za nosicieli polskości, równocześnie promując antygermańskie stereotypy usprawiedliwiające „odniemczanie” i „repolonizację” terenów zastępujących utracone Kresy Wschodnie („repatriacje”), a także uzasadniał wysiedlenia Niemców (również nazywanych „repatriantami”). Celem jego popularyzacji było m.in. wytworzenie alternatywy dla mitu utraconych Kresów Wschodnich, znieczulenie na krzywdę wysiedlanych i stworzenie podstaw nowej tożsamości narodowej (projekt nacjonalistyczny). Mit ten stał się także argumentem w geopolitycznym sporze o prawa do zajętych terytoriów. Nie rozwiązała go konferencja poczdamska, a zapowiadana od 1945 roku konferencja pokojowa nigdy się nie odbyła (polska granica zachodnia została uznana przez RFN dopiero po 25 latach, w roku 1970).

Na kartach *Mitu Ziemi Odzyskanych* Kalin wyjaśnia historyczne meandry zapewniające popularność mitowi piastowskiemu. U jej źródeł leżały tezy z traktatu oświeceniowego filozofa niemieckiego, Johanna Gottfrieda Herdera, który definiował społeczne cechy protoplastów późniejszych Niemców, odnosząc się krytycznie do nich natury. W *Mysli o filozofii dziejów* (Herder 1987: 489–491) opisał on Słowian jako ludzi spokojnych, rozmiłowanych w rolnictwie i szanujących inne plemiona. Tej sielankowej wizji przeciwstawiona została postawa reprezentowana przez zaborczych i awanturniczych, rozmiłowanych w wojnie Germanów. W połowie XIX wieku pisma Herdera zyskiwały coraz większą popularność wśród Polaków. Jego obserwacje rozwinął i upowszechnił między innymi Julian Klaczko, który w stworzonych w czasie Wiosny Ludów *Niemieckich hegemonach* napisał o zniewoleniu słowiańskich rolników „czystych obyczajów i nieskazitelnej wiary” przez „silnych i próżniaczych” Niemców (Klaczko 1987: 307–309). Tak narodził się, popularny w Polsce, mit Drang nach Osten („parcie na wschód”). Przez kolejne dziesięciolecia, do dzisiaj – zwłaszcza w wymiarze kolonizacji ekonomicznej – określa on obowiązujący heterostereotyp Niemców<sup>8</sup>, przedstawiając ich jako lud, który siłą oręże, a nie wytrwałością czy

8 Kalin podsumowuje to następująco: „Stąd wzięła się [...] wypracowywana przez XIX w. analogia charakteru Sasów wybijających Połabian, podstępnych Brandenburczyków, Krzyżaków wyrzynających plemiona pruskie i w końcu Prusaków, a wraz z nimi wszystkich Niemców – w opozycji natomiast kształtował się wizerunek łagodnego i pokojo-

pracą, dąży do zawłaszczenia ziem leżących poza ich pierwotnymi terytoriami. U podstaw Drang nach Osten leży postawa antygermańska; wizja ta ma charakter resentymetu, a nie gloryfikacji ekspansywności ludów germańskich. Antyteza względem utrwalanej, stereotypowej wizji Niemca legitymizowała polskie prawa do terytoriów w jakimkolwiek okresie przeszłości będących we władaniu piastowskich władców, a nawet tylko zamieszkałych przez Słowian (formułowane przez Narodową Demokrację roszczenia terytorialne sięgały słowiańskiej Rugii, która przez wieki opierała się presji i agresji chrześcijańskich sąsiadów). Retoryczne zwycięstwo na własnym terytorium uprawomocniło dążenia Polski Ludowej do wytyczenia i utrzymania zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (choć po konferencji poczdamskiej była ona określana jako „tymczasowa”), a nawet zachowanie praw do Szczecina:

Podboje Chrobrego i Krzywoustego były tłumaczone jako antykolonialna obrona polskich „ziem macierzystych” przed agresywnymi z natury Niemcami, a pokonanie III Rzeszy i granica na Odrze i Nysie (od powstania NRD prezentowana jako „granica pokoju”) stały się restytucją Herderowskiego stanu pierwotnego i potwierdzeniem pokojowego słowiańskiego charakteru Polaków (Kalin 2019: 117).

Retoryce mitu piastowskiego towarzyszyła, wskazana w cytowanej wyżej wypowiedzi Czarnucha, narracja mówiąca o dziejowej sprawiedliwości, dopełnionej przez zajęcie terenów rzekomo należących do Rzeczypospolitej w czasach początków polskiej państwowości. Wskazana figura „odzyskania”, niezależnie od jej realnych podstaw i przedwojennej proveniencji, od roku 1945 nie miała już charakteru roszczeniowego, a stała się niezwykle użytecznym narzędziem wyjaśniającym dokonujące się zmiany geopolityczne. Skutecznie wpływając na przekonania i nastroje społeczne, przez kilkadziesiąt powojennych lat funkcjonowała w Polsce jako maska dla postępującej kolonizacji pozyskanych ziem. Proces ten dokonywał się z użyciem narzędzi wytwarzających i warunkujących dyskurs. Jednym z jego podstawowych dystrybutorów jest literatura, która w książce Kalina stanowi podstawę badań i opisów składających się na drugą (funkcjonującą niemal niezależnie od pierwszej) część jego tomu, która zatytułowana została *Narracje literackie*. Składa się na nią siedem rozdziałów,

wego Polaka (Słowianina) ciemnionego przez okrutnego zachodniego sąsiada [...]. Ludobójcze ekscesy hitlerowców dały [...] dodatkowy argument stronie polskiej dla efekownego zwieńczenia tego demonicznego szeregu w tysiącletniej perspektywie czasowej” (Kalin 2019: 117).

wyznaczanych zgodnie z niejednolitym, subiektywnym kluczem – autorskim, gatunkowym bądź tematycznym.

## 5. Rachunek sumienia

Skuteczność kolonizacyjna na polskich ziemiach zachodnich nie osłabia naukowej wymowy pracy Kalina, której centralnym pojęciem pozostaje mit. *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej* nie jest publikacją kronikarską, której autor odnotowuje historyczne zdarzenia, snuje hipotezy interpretacyjne i proponuje syntetyzujące wnioski. To raczej krytyczne ujęcie praktyki kolonizacyjnej prowadzonej wewnątrz powojennych granic państwowych, które wymagały uprawomocnienia. Monografia poddaje wnikliwej analizie źródła tytułowego mitu, jego praktyczne wcielenia i przemiany, ale także końcową porażkę i widmowe powroty po roku 1989. Zakres proponowanej refleksji jest zdecydowanie szerszy niż sugeruje, zawężający geograficznie zakres rozważań, podtytuł – *Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*. Horyzont poznawczy, który wykorzystuje i który dookreśla w swojej książce Kalin, dowodzi większych ambicji autora, obejmujących próbę ujęcia dyskursu odnoszącego się do całości przyłączonych do Polski zachodnich Ziem Odzyskanych, a także opisanie trwałej popularności dystrybuowanych przez literaturę pojęć fałszujących rzeczywistość, funkcjonujących jako narzędzia władzy. Na autora lub autorkę podejmujących próbę przeprowadzenia rozbudowanych diagnoz odnoszących się do niezwykle różnorodnych demograficznie, kulturowo i narodowościowo terenów przejętych po II wojnie światowej czyha wiele pułapek. Jednak nawet bez otwartych deklaracji kompleksowego ujęcia wskazanej problematyki w studiach konkretnych regionów często pojawiają się ogólne refleksje<sup>9</sup>. W rozdziale zamykającym pierwszą część książki Kalina tłumaczy skupienie swojego zainteresowania na wskazanym w podtytule całego tomu „przypadku”. Rozdział ten, *Wynajdywanie tradycji – Ziemia Lubuska jako przykład geografii kreacyjnej*, proponuje czytelne diagnozy dotyczące regionu, który został z premedytacją sztucznie (dyskursywnie) wytworzony jedynie ze względu na mit Ziem Odzyskanych. Wykorzystujący wątle przesłanki historyczne twór w interpretacji Kalina funkcjonuje jako przykład opisanej przez Edwarda W. Saida geografii wyobrażonej (*imaginative geography*) (Said 2005). Będąca wzorcowym przykładem performatywnych efektów programowanego

9 Podobnie traktować można inną obszerną monografię konkretnego regionu autorstwa Joanny Szydłowskiej, która momentami rozrasta się w interesującą, poszerzoną prezentację całości Ziem Odzyskanych (zob. Szydłowska 2013).

politycznie dyskursu Ziemia Lubuska prezentowana jest jako laboratorium mitu „odzyskania”. Realizuje się w niej nie tylko kreatywna praktyka geograficzna opisana przez Saida, ale też „tradycje wynalezione” Erica Hobsbawma (Hobsbawm 2008) oraz proces wytwarzania „wspólnot wyobrażonych” Benedicta Andersona (Anderson 1997). Refleksję tę uzupełnia, ciekawie wzbogacająca publikację Kalina, analiza zmieniających się map, będących nośnikami wytwarzanych wizji i sposobem na ich ugruntowanie.

*Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej* w przekonujący sposób poszerza perspektywę polskich badań postkolonialnych, przyczyniając się do ich reorientacji na zachód. Dopiero w ostatniej dekadzie pojawiły się pojedyncze głosy proponujące otwarcie wskazanej refleksji naukowej w tym kierunku, co wykorzystywano w opracowaniach konkretnych problemów powiązanych z tematem ziem zachodnich<sup>10</sup>. W żadnym z nich nie proponowano szerzej zakrojonych, uniwersalizujących prezentacji, dyskusji i dociekań, choć ich istotną wartość stanowiła próba przełamania dominacji Wschodu w rozwijającej się refleksji postkolonialnej. Orientacja ta dominowała bowiem od czasu „symbolicznego otwarcia” tego nurtu badawczego, którego w polskiej humanistyce na przełomie XX i XXI wieku dokonała publikacja przekładu (wydanej po angielsku w tym samym czasie) książki Ewy Thompson (Thompson 2000). Sprowokowała ona liczne głosy, kontynuacje i naukowe dopowiedzenia na temat polskich doświadczeń kolonialnych. Badania polsko-amerykańskiej literaturoznawczynie ukazały rosyjski imperializm jako czynnik kolonizacyjny w Europie Środkowej. Wciąganie krajów regionu w orbitę wpływów radzieckich owocowało przesunięciem ich w przestrzeń Europy Wschodniej, z której mogą być „odzyskiwane”, zgodnie z *Teorią postkolonialną* Leeli Gandhi (Gandhi 2008).

Otwierające perspektywę postkolonialną spojrzenie Thompson na rosyjsko-radziecką dominację w Polsce zyskało szczególne znaczenie i popularność ze względu na zgodność prezentowanych przez nią obserwacji z mesjanistyczną tradycją postrzegania Rzeczypospolitej jako bohaterskiej męczennicy, która została wydana na stracenie swoim podstępny wrogom. Taki punkt widzenia, zakładający niewinność ofiary i wymagający jej wywyższenia, może prowokować podejrzliwość związaną z możliwym fałszowaniem historii poprzez uwarunkowania emocjonalne. Umieszczona na postkolonialnej mapie świata

10 Wskazywane przez Kalina odniesienia bibliograficzne w wyczerpujący sposób prezentują dotychczasowe nieliczne próby wprowadzenia kierunku zachodniego do refleksji postkolonialnej i opracowania tej tematyki. Wymienia on przede wszystkim artykuły Hanny Gosk (2012), Bogusława Bakuły (2012) i Ingi Iwasiów (2012).

jako ofiara – kraj skolonizowany przez trzech zaborców, na których czele stała Rosja, a następnie (po krótkim okresie niepodległości i okupacji niemieckiej) zdominowany przez Związek Radziecki – Polska jawiła się i była kreowana jako idea (państwowa/narodowa/fantazmatyczna), która na poziomie moralnym uważana była za bezwzględnie czystą. Rozbudowana, wielowymiarowa refleksja postkolonialna wymagała jednak przywołania pojawiających się coraz częściej wątpliwości, które odnoszą się np. do jej mocarstwowej przeszłości historycznej i kolonizacji Kresów Wschodnich. Niektóre z zadawanych pytań nie były i nadal nie są wygodne dla piewców romantycznej wizji narodowej. Kalin przypomina, że chociaż jako pierwszy formułował je francuski historyk Daniel Beauvois (Beauvois 1987), już w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku proponujący krytyczną refleksję nad polską wersją mitu Kresów Wschodnich jako „kolonizatorskiej konstrukcji ideologiczno-kulturowej wobec narodów (etnosów) zamieszkujących te terytoria” (Kalin 2019: 31), jego diagnozy pozostawały niemal niezauważone do czasu ukazania się polskiego wydania książki *Trójkąt ukraiński* (Beauvois 2005) w roku 2005. Dlatego w środowisku literaturoznawców za inicjatora krytycznych refleksji na temat polskiego kolonializmu częściej uważany jest Aleksander Fiut, który w eseju inspirowanym publikacją Claire Cavanagh *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii* (Cavanagh 2003) pisał:

Wypada zadać kłopotliwe może, trudne, ale konieczne pytanie o formy kulturowej – i nie tylko – polskiej dominacji na rozciągających się od Bałtyku po Morze Czarne obszarach dawnej Rzeczypospolitej. Co więcej, sądzę, że należy to pytanie postawić wcześniej niż zacząć je nam stawiać sąsiedzi – a że postawią, nie ulega wątpliwości. Supremacja polskich wzorów kulturowych na tym obszarze była przez wieki uznawana za coś oczywistego, nie podlegającego dyskusji, zazwyczaj budzącego dumę z własnych osiągnięć. Świadectwem tego jest także, pisana po polsku, literatura. Tymczasem rodzi się cały szereg wątpliwości: na ile wierny, na ile zafałszowany wizerunek wzajemnych stosunków między polską kulturą a rozmaitymi lokalnymi kulturami ona zawiera? Co przemilcza, a co celowo upraszcza? Gdzie zawiniła niewiedza, a gdzie lekceważenie zrodzone z dumy zdobywcy? (Fiut 2003: 152).

Dzięki bezkompromisowej dociekliwości badaczy takich jak Fiut niedługo po pojawieniu się pierwszych, dotyczących Polski, refleksji postkolonialnych jednostronna perspektywa skolonizowanego wzbogaconego została przez kry-

tyczne spojrzenie na realizowane przez niego praktyki kolonizacyjne. Możliwe odwrócenie projektowanej zależności podważyło wizję niewinnej ofiary, która okazywała się nie w pełni bezgrzeszna, a także urealniło, uwieloznaczyło i uwiarygodniło historyczną narrację, zbyt często tworzoną zgodnie z narodowym zamówieniem i priorytetami polityki historycznej. Zasadę tę zauważa także Kalin, wskazując, że remedium na

niebezpieczeństwo pośledniego utrwalenia martyrologicznego stereotypu Polski-ofiary gnębionej przez wieki przez najeźdźców [...] może być [...] odwrócenie perspektywy – ukazanie Polski nie tylko jako ofiary kolonialnego podboju, ale również jako podmiotu ekspansji i narzucania kulturowych wzorców innym narodom (Kalin 2019: 34).

Świadomość praktyk kolonizacyjnych, dokonywanych przez wieki historii zarówno na ludności polskiej, jak i z jej aktywnym udziałem, prowokuje wiele istotnych rozpoznań i refleksji. W efekcie wektory badań postkolonialnych zwróciły się ku polskiej dominacji kulturowej nad innymi narodowościami (przede wszystkim Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami), ale polska myśl postkolonialna nadal ograniczała się głównie do Kresów Wschodnich. To ukięrowanie refleksji teoretycznej nazwane zostało przez Kalina „grzechem głównym polskiego postkolonializmu” (Kalin 2019: 16). Jeśli spojrzeć na interesujący nas temat przez pryzmat tego typu określeń, napisaną przez niego monografię można uznać za próbę przeprowadzenia poszerzonego rachunku sumienia. Prezentując i krytycznie komentując mit Ziem Odzyskanych, okazuje się ona solidnym, wielowymiarowym źródłem wiedzy przekraczającej ramy jednego tematu, miejsca czy określonego czasu – ma bowiem fundamentalne znaczenie dla zrozumienia uwarunkowań współczesnych relacji i resentymentów polsko-niemieckich. *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze* wykazuje i śledzi karierę powojennego dyskursu narodowego. Monografia Kalina to interesujący w lekturze tom zawierający bezkompromisowe sądy krytyczne, prezentowane w szerokiej perspektywie odniesień faktograficznych i narracyjnych. Jego znaczenie docenić mogą nie tylko literaturoznawcy i regionaliści, ale też historycy, socjologowie czy psychologowie społeczni.

## | Bibliografia

- Anderson Benedict (1997), *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. Stefan Amsterdamski, Znak, Kraków.
- Bakuła Bogusław (2012), *Między wygnaniem a kolonizacją. O kilku odmianach polskiej powieści migracyjnej w XX wieku (na skromnym tle porównawczym)*, w: *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. Hanna Gosk, Universitas, Kraków, s. 161–192.
- Beauvois Daniel (1987), *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, przeł. Ewa i Krzysztof Rutkowski, Instytut Literacki, Paryż.
- Beauvois Daniel (2005), *Trójkąt Ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. Krzysztof Rutkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bhabha Homi (1984), *Representation and the Colonial Text: A Critical Exploration of Some Forms of Mimeticism*, w: *The Theory of Reading*, red. Frank Glover-smith, Harvester, Brighton, s. 93–112.
- Cavanagh Clare (2003), *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, „Teksty Drugie”, nr 2/3, s. 60–71.
- Czarnuch Zbigniew (2010), *Niemieckie dziedzictwo kulturowe rejonu ujścia Warty w percepcji polskich osadników. Relacja i refleksje świadka epoki*, w: *Władza i społeczeństwo wobec niemieckiej spuścizny kulturowej na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, red. Bogusław Mykietów, Marcei Tureczek, „Arcanum” Katarzyna Sanocka-Tureczek, Zielona Góra, s. 11–41.
- Dobrowolski Piotr (2013), *Wykorzenienie i osadzenie. Dramat zmiennych granic w polskim teatrze współczesnym*, „Porównania”, nr 13, s. 225–237.
- Fertacz Magda (2012), *Śmierć Kalibana. Śpiewka ludowa*, „Dialog”, nr 3, s. 20–41.
- Fiut Aleksander (2003), *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 150–156.
- Foucault Michel (2002), *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, przeł. Michał Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Gandhi Leela (2008), *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, przeł. Jacek Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Gieba Kamila (2018), *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Universitas, Kraków.
- Gosk Hanna (2012), *Nie-mieszkańcy, nie-miejsca. Literackie ślady powojennego osadzania się „gdzieś” ludzi „skądś”*, w: *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. Hanna Gosk, Universitas, Kraków, s. 193–208.

- Herder Johann Gottfried (1987), *Myśli o filozofii dziejów*, przeł. Jerzy Gałęcki, w: tenże, *Wybór pism*, oprac. Tadeusz Namowicz, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, s. 489–494.
- Hobsbawm Eric (2008), *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, w: *Tradycja wynaleziona*, red. Eric Hobsbawm, Terence Ranger, przeł. Mieczysław Godyń, Filip Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 9–23.
- Iwasiów Inga (2012), *Hipoteza literatury neo-post-osiedleńczej*, w: *Narracje migracyjne w literaturze polskiej xx i XXI wieku*, red. Hanna Gosk, Universitas, Kraków, s. 209–226.
- Kalin Arkadiusz (2019), *Mit Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski.
- Klaczko Julian (1987), *Niemieccy hegemoni. List otwarty do Georga Gervinusa*, przeł. Zbigniew Baran, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 32, s. 289–331.
- Kledzik Emilia (2013), „Necessary fictions” w polskiej prozie po 1989 r., „Porównania”, nr 13, s. 127–142.
- Kowalski Marek Arpad (2010), *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwa DiG, Warszawa.
- Łahoda Mściwój (1918), *Zachodnia granica Polski*, Nakładem „Gazety Polskiej”, Moskwa.
- Mikołajczak Małgorzata (2011), *Tropy topografii. Związki między literaturą i miejscem w twórczości lubuskiej. Rzut oka wstecz i zarys perspektyw badawczych*, w: tenże, *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Prokop-Janiec Eugenia (2011), *Przestrzeń, mapa, geografia kultury narodowej*, w: *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 35–46.
- Said Edward W. (2005), *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Sienkiewicz Witold, Hryciuk Grzegorz, red. (2008), *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, Wydawnictwo Demart, Warszawa.
- Szydlowska Joanna (2013), *Narracje pojałtańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Thompson Ewa (2000), *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. Anna Sierszulska, Universitas, Kraków.

| **Abstrakt**

PIOTR DOBROWOLSKI

## „Odzyskiwanie” – maska kolonizacji

Artykuł nawiązuje do monografii Arkadiusza Kalina *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*, poświęconej problematyce kulturowej mitu politycznego Ziem Odzyskanych i jego reprezentacji w twórczości literackiej. Ukazywanie (ale też ukrywanie) procesów kolonizacyjnych odnoszących się do Ziem Odzyskanych w narracji tworzonej zgodnie z ideologicznymi celami polityki historycznej początków Polski Ludowej wywierało istotny wpływ na kształtowanie postaw społecznych w państwie. Po II wojnie światowej mit Ziem Odzyskanych stał się oficjalną narracją funkcjonującą w wielu wariantach lokalnych, które rozmaicie rozkładały akcenty związane z praktyką „repolonizacji”. Wskazany przez Kalina przykład Ziemi Lubuskiej, do którego bynajmniej nie ogranicza on swoich badań, reprezentuje fundamentalne założenia politycznego mitu Ziem Odzyskanych i znakomicie ukazuje polską praktykę kolonizacyjną po roku 1945. Zajęcie terenów leżących w ujściu Warty i w środkowym biegu Odry, których „polskość” łatwo podważyć, wymagało karkołomnych wysiłków w celu ukrycia kolonizacji terytorialnej, gospodarczej i społecznej. Szczególnie ciekawa jest kwestia kolonizacji kulturowej – procesu budowy świadomości polskości tego regionu, którego celem było wyparcie siedmiuset lat niemieckiej historii tych ziem. Obserwacje Kalina pozwalają na zdiagnozowanie roli, jaką w praktyce mentalnego „odzyskiwania” odgrywała literatura. Autor tworzy ciekawy i wyczerpujący wywód, traktując mit Ziem Odzyskanych jako projekt kolonizacyjny, stworzony na długo przed wybuchem II wojny światowej w tzw. myśli zachodniej. Chociaż nazwa ta była oficjalnie używana po drugiej wojnie światowej do początku lat pięćdziesiątych XX wieku, zakorzeniona w świadomości społecznej funkcjonowała do końca lat osiemdziesiątych, powracając do dzisiaj.

**Słowa kluczowe:** Ziemie Odzyskane; postkolonializm; mitologia; naród; polityka historyczna

## | Abstract

PIOTR DOBROWOLSKI

## Recovery – A Disguise of Colonization

The article refers to Arkadiusz Kalin's monograph *Mit Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej* [The Myth of the Recovered Territories in Literature. The Postcolonial Case of the Lubusz Land] discussing the cultural problems relating to the political myth of the Recovered Territories and the issue of its representation in literary output. These processes are presented (and concealed) in the top-down ideological narrative of the Recovered Territories, with a significant impact on the shaping of social attitudes. The myth of Recovered Territories constituted an official and totalizing narrative, which, however, functioned within numerous variants and local policies. The accents in the 're-polonizing' narrative were distributed quite differently in different regions. The example of the Lubusz Land seems to show the fundamental assumption underlying the idea of the Recovered Territories – a feature of colonization. Taking over the territories on the Lower Warta and the Central Oder rivers – that had little to do with Polishness, even that of the Piast era – required breakneck efforts to disguise the territorial, economic, and social colonization that had already begun at the end of WWII. The issue of cultural colonisation – a process of construction of Polishness of this region that displaces seven hundred years of German history – inevitably comes to the fore. Literature has therefore played an important role in the manufacturing of a regional identity in the spirit of 'reclamation'. Kalin treats the myth of the Recovered Territories as a colonization project, equipped ideologically long before 1945 in the so-called Western thought. The very name 'Recovered Territories' has a pre-war origin. This term was officially used after WWII and until the beginning of the 1950s, but it took root in the social consciousness and was used until the end of the 1980s to describe the evolving political myth of 'recovery'.

**Keywords:** Recovered Territories; postcolonialism; mythology; nation; politics of memory

## | Nota o autorze

Piotr Dobrowolski – dr hab., literaturoznawca, estetyk, teatrolog; pracownik naukowy Zakładu Estetyki Literackiej na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się problemami współczesnej estetyki teatru, literatury i sztuk wizualnych w perspektywie porównawczej,

społecznej, performatywnej i krytycznej. Krytyk teatralny i literacki, komentator życia artystycznego, tłumacz, eseista. Członek Polskiego Towarzystwa Badań Teatralnych, redaktor „Czasu Kultury”, stały współpracownik miesięcznika „Dialog” i portalu [www.teatralny.pl](http://www.teatralny.pl), członek Kapituły Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej. Autor publikacji popularyzatorskich, krytycznych i naukowych z zakresu literatury, teatru, widowisk i sztuk wizualnych. Redaktor książki *Dramatyczność i dialogowość w kulturze* (wspólnie z A. Krajewską i D. Ulicką), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010; autor monografii: *Estetyka odrzucenia w dramacie i teatrze współczesnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2011; *Wolność, równość, teatr. Pięć lat Sceny Roboczej*, Wydawnictwo Czasu Kultury, Poznań 2017; *Teatr i polityka. Dyskursy polityczne w polskiej dramaturgii współczesnej*, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2019.

E-mail: [p.dobro@amu.edu.pl](mailto:p.dobro@amu.edu.pl)

ORCID: 0000-0001-8318-4295